

wszelkich wylczeń, o ile nie idzie o trafienie konieczne w jakiś gmach. Lecz w tym samym stosunku, w jakim zadanie zostaje ułatwione — wzrasta jego bezcelowość. Niszcząca bowiem siła rzuconych z góry pocisków okazuje się bardzo małą.

Tak, na przykład, według obliczeń pułkownika von Stakhausena, bomba rzucona z wysokości „bojowej“ — półtora tysiąca stóp, spada na ziemię z szybkością 300 stóp na sekundę, czyli, że znaczna część jej siły wybuchowej ginie bezużytecznie. Na powodzenie liczyć można tylko w tym wypadku, kiedy od razu można rzucać ogromną ilość pocisków conajmniej 150—200 funtowych. Lecz takich ciężarów samolot rzucać nie może i dlatego nie da się zastosować do burzenia.

Pozostają zatem statki powietrzne sterowe. Są one dogodniejsze, zwłaszcza systemu Zeppelina, gdyż mogą unieść od 800 do 2 500 kilogramów pocisków i mogą trzymać się długo nad punktem atakowanym. Lecz nawet w razie rzucania przez taki balon ogromnych bomb, burząca ich siła w mieście nie może być zbyt znaczna. Znany specjalista w dziedzinie materiałów wybuchowych, Hudson Maxime, zapewnia, że o „burzeniu miast, twierdz, pancerników i t. p. nie może być mowy“. Potrzebą na to materiałów wybuchowych wyjątkowej siły, daleko silniejszych od obecnych; przy obecnych zaś warunkach najsilniejsze bomby, rzucone na miasto, nie będą w możności zburzyć kilkudziesięciu domów w najpomyślniejszych warunkach. Skutek bombardowania przy pomocy artylerji byłby daleko większy.

Próby rzucania z samolotów szrapneli nie zostały uwieńczone powodzeniem, gdyż dla szrapneli potrzeba ukośnego lotu, a ten jest niemożliwy.

Ostatecznie „nepadom powietrznym“ można przyznać wyłączenie siłę moralną, psychiczną, ale nie bojową. Zresztą sam „psychiczny“ wpływ bombardowania z powietrza, jak stwierdza doświadczenie, jest bardzo niestały. Kiedy porucznik włoski Goratti 19 października 1911 r. poraz pierwszy rzucił w pobliżu oazy Ajn-Zara bombę w obóz arabski, efekt był ogromny. Bomba wywołała powszechną panikę. Ale już na początku roku 1912 Arabowie nie tylko nie lękali się „ataku samolotów“, ale nawet stęzelali do nich, i to z powodzeniem. Jeszcze mniejszy efekt zrobili „napady powietrzne“ Bułgarów na ludność Adrijanopola.

Wilhelm II.

Zaraz po ogłoszeniu wojny niemiecko-rosyjskiej, pisma rosyjskie poczęły charakteryzować cesarza Niemiec i czyniły to w sposób wysoce stronniczy. Były pisma, które na podstawie jakichś tam orzeczeń lekarzy, twierdziły, że Wilhelm II jest, krotko mówiąc... warjatem.

Nie mając żadnej sympatji do cesarza Wilhelma, jako do reprezentanta zdecydowanie wrogiej dla nas polityki junkiersko-pruskiej, podajemy jednak w streszczeniu wyjątkowo bezstronną i ładnie skreśloną charakterystykę Wilhelma II, umieszczoną w „Ruskich Wiedomościach“:

Kiedy przed *dwudziestu *pięciu laty, po długiej agonii, skończyło się trzymiesięczne panowanie Fryderyka III, starszy syn jego, wstępując na tron, przykuł od razu i na czas dłuższy uwagę całego świata. Pisano i mówiono o nim wiele, oczekiwano jeszcze więcej. Interesowali się nim wszyscy, bo nikt go nie znał.

Pobieżne zdania o osobie, charakterze i przekonaniach Wilhelma II były przeważnie niezasadnione.

Wiadomo było, że pomiędzy rodzicami, o wysokiej umysłowej i moralnej kulturze, a synem, zdarzały się częste starcia, że nęciły go raczej zdobycze wojenne i wszechświatowa sława jego dziada, niż pokojowo humanitarne poglądy rodziców.

Ukończył, nie świetnie, gimnazjum w Kassel, studjów prawnych nie doprowadził do końca, natomiast oddał się zupełnie naukom wojennym, studjując gruntownie historję wojenną i porównawczą statystykę sił wojennych kontynentu. Zdał jako „kronprinz“ egzaminy w akademji sztabu wojennego. Ciekawym jest, że praca jego traktowała o możliwej wojnie niemiecko-rosyjskiej. Kończyła się owa wojna przegraną Rosji: stratą Królestwa, wybrzeży Bałtyku i kontrybucją 5 miliardów. Wiadomo było również, że Wilhelm obdarzony był niezwykłymi zdolnościami, jasnym, pozytywnym umysłem i niezwykłą pamięcią, która dała mu cały szereg rozległych i wszechstronnych wiadomości.

Posiada Wilhelm bogatą wyobraźnię, ostry krytycyzm, poczucie artystyczne i bezsprzeczny talent krasomówczy. Umysł jego ma typowo niemiecki podkład i zacięcie. Zimny, nie lotny, systematyczny a logiczny, przenikliwy a ostrożny. Wyobraźnia przesuwiała mu przed oczyma niby realne, a utopijne obrazy: pierwszeństwo Niemiec, szybkie a imponujące zwy-

cięstwa na arenie politycznej jego nieoczekiwane śmiały reform armji niemieckiej, możliwość zbliżenia się, a nawet kompromisu pomiędzy państwowością a zagadnieniami socjalno-ekonomicznymi i t. d.

Jego instynkty artystyczne przejawiały się w malarstwie, muzyce, nawet poezji.

Najwierniejszym pozostało mu krasomówstwo. W pierwszych latach jego panowania robiło ono nie tylko na Niemcach, lecz w całej Europie ogromne wrażenie. W potocznych, pięknych i oryginalnych mowach cesarza niemieckiego dźwięczały nowe nuty, nowe okrzyki i echa. Entuzjazm słowa stał się dla Wilhelma powodem do kaznodziejstwa. Kazania jednak wygłaszał tylko wśród swoich wojskowych „owieczek“.

Coś niecoś wiedziano również o charakterze młodego cesarza. Miał dużo, bardzo dużo, aż nazbyt dużo woli, jak na konstytucyjnego monarchę. Był to charakter niezłomny, despotyczny — uporczywy i zdecydowany. Dewiza Ludwika XIV: „Państwo — to ja“ odpowiadała mu prawie zupełnie. Charakter surowy, mściwy, druzgocący przeciwników, niedostępny nawet w stosunku do najwięcej oddanych mu ludzi. Natura bardzo skomplikowana, archaiczna, wierząca głęboko w boskość swego powołania, jednocześnie współczesna mieszczańsko skromna w przyzwyczajeniach i gustach. Nerwowy i ambitny, głodny wrażeń i ciągłej ich zmiany, miłośnik natury, powietrza, morza, podróży, sportu.

Cesarz Wilhelm bardzo chętnie zaznajał naród ze swymi poglądami, zasadami i dążeniami. Były one jasne: gorączkowy głód działalności, chęć mówienia o wszystkim i z każdego powodu, niepokój myśli, prześladowanie przez manję wielkości, szczerą poza, mieszanina absolutyzmu z modernizmem, chęć zadziwienia świata nieoczekiwanymi słowami i czynami.

Wilhelm jest stronniakiem możliwie wszechstronnej, posiadającej najszerze prerogatywy władzy monarchicznej. Twierdzi, że władzę tę otrzymał od Boga i odpowiada za nią tylko przed Bogiem. Odpowiedzialność ciężka, oparta całkowicie na własnym sumieniu i honorze.

Jako cesarz, panuje nad wszystkim, lecz jest jednocześnie sługą wszystkich — sługą prawym i sprawiedliwym.

Jako program na przyszłość, stawiał sobie Wilhelm: powiększenie i wzrost Niemiec, obrona ich praw przy pomocy walecznej, dobrze zorganizowanej armji, obrona w kraju prawdy i sprawiedliwości, chciał stworzyć lepsze warunki dla mas pracujących etc. Lecz zawsze i wszędzie: „Deutschland, Deutschland, über alles“.

D. n.

EDGAR ALLAN POE.

99

PRZYGODY ARTURA GORDONA PYMA.

Przejście to ciągnęło się półtorej lub dwie mile ostremi zakrętami, musiało być niegdyś łozyskiem strumienia, i co dwadzieścia prawie jarków załamywało się nagle w coraz to nowym kierunku. Ściany zaś pochyłości, tworzące dolinę, były wogóle niezmiernie wysokie, a miejscami podnosiły się tak bardzo, że niedopuszczały prawie światła dziennego. Szerokość przeciętna wąwozu wynosiła 40 stóp, ale od czasu do czasu zwązała się do tego stopnia, że zaledwo 5 ludzi postępować mogło naraz. Jednym słowem miejsce to było jak wymarzone dla urzędzenia zasadzki, to też wchodząc weń, opatrzyliśmy starannie broń naszą.

Gdy dziś o tym wszystkim myślę, sam wprost zrozumieć nie mogę, jakim sposobem mogliśmy być do tego stopnia zaślepieni i nieostrożni, by dać się wprowadzić w długą i krętą rozpadlinę, zdać się w ten sposób na łaskę nieznanych dzikich barbarzyńców, pozwolić im wiaść się niejako we dwa ognie, gdyż otwierali i zamykał nasz pochód. A jednak uczynili-

my to wszystko jak gdybyśmy rozum stracili, lub mieli bielmo na oczach.

Ufni w siłę i wyższość cywilizacyjną naszych ludzi, w pozorne rozbrojenie czarnych, w końcu licząc na broń naszą palną (której dziecy jeszcze nie znali, nie użyliśmy jej bowiem ani razu przy nich), wierzyliśmy przytym, co najdziwniejsze, w szczerą życzliwość tych przebiegłych nędzników. Pięciu czy sześciu ich otwierało nasz pochód, pokazując nam niby drogę. Z ostentacyjną uprzejmością usuwali oni kamienie i gruz z przed nóg naszych. My szliśmy z nimi ściśniętym szeregiem, zwracając uwagę tylko na jedno, by się dziecy między nas nie wsuwali. — Za nami postępował główny oddział wypiarzy w nadzwyczajnym porządku i spokoju. — Drik Peters, niejaki Wilson Allen, i ja, szliśmy z prawego boku oddziału, przypatrując się szczególniejszemu uwarstwieniu, wznoszącej się nad nami ścianą.

Zauważyliśmy w jednym miejscu szczelinę otwartą w skale tak wielką, że człowiek mógł w nią wejść i poruszać się swobodnie. Szczelina ta ciągnęła się w prostej linii prawie na 18 stóp w głąb ściany, a potem zbaczała na lewo. Wysoka zaś była na jakie 60 stóp. Rosły w niej nędzne drzewa, przypominające naszą leszczykę, którym chcąc się przypatrzeć, wskoczyłem szybko w otwór i urwałem kilka

orzehów. Za mną wskoczyli moi towarzysze Peters i Wilson; odwróciłem się żywo, prosząc, aby mi nie przeszkadzali, bo miejsca tu za mało, a i tak orzechów im przyniosę; zaczęli więc cofać się do brzegu, i Allen był właśnie na krawędzi, gdy nagle doznaliśmy wstrząśnienia tak gwałtownego i tak niezwykłego, iż nasunęło mi ono myśl (o ile byłem w stanie myśleć w tej chwili), że oto zachwiały się fundamenta naszego globu i rozpoczęła się godzina zniszczenia.

XXI. Sztuczny kataklizm.

Gdym odzyskał zmysły, uczulem, że brodzę w masie miękkiej ziemi, zasypującej mnie zo wszystkich stron, wśród najzupełniejszej ciemności; że ziemia owa przygniata mnie, zasypuje i może za chwile całkiem zagrzebać. Przeniknięty strachem, usiłowałam powstać, i udało mi się to w końcu stałam chwilę nieruchomy, próbując zdać sobie sprawę z tego co zaszło. Usłyszałam w końcu cichy jęk, w którym rozpoznałam głos Petersa, błagającego o pomoc na miłość Boską. Postąpiłem parę kroków i potknąłem się na ciele mego towarzysza, zagrzebanego całkiem w ziemi i próbującego się naprzecno wydobyć. Zacząłem energicznie odrzucać z niego ziemię, i ostatecznie pomogłem mu na wierzch się wydostać.

Odezwy niemieckie.

„Prawitielstwienyj Wiestnik“ donosi, że w okolicach Warszawy z aeroplanu niemieckiego były rzucające proklamacje w języku polskim pochodzące od władz wojskowych austro-niemieckich armji wschodnich. Odezwa ta jest treści następującej:

„Odezwa do polaków.

Zbliża się chwila oswobodzenia was z pod jarzma moskiewskiego. Połączone wojska niemieckie i austro-węgierskie wkrótce przekroczą granicę Królestwa Polskiego. Moskale już się trapią. Pada ich krwawe panowanie, które ciążyło nad wami więcej niż sto lat. Przychodzimy do was jako przyjaciele, więc przyjmijcie nas po przyjacielsku, niesiemy wam wolność i niezależność, za które tyle cierpieli wasi ojcowie. Niechaj barbarzyństwo wschodnie cofnie się przed cywilizacją zachodnią, wspólną dla was z nami. Powstańcy, pamiętajcie o waszej przeszłości, tak wielkiej i sławnej; łączcie się z wojskami sprzymierzonymi. Wspólnymi siłami i wypędzimy z granic Polski hordy azjatyckie. Przynosimy także wolność wyznania i poszanowania dla religii, tak okrutnie poniewieranej przez Rosję. Niechaj z przeszłości i teraźniejszości przemówią do was lodowce syberyjskie, krwawa rzeź Pragi i męczeństwo unitów. Z naszymi sztandarami przychodzi do was wolność i niezależność. (Podpis). Wyższe władze wojskowe niemieckich i austro-węgierskich armji wschodnich“.

Jednocześnie podajemy i treść drugiej odezwy, pisanej okropną polszczyzną.

„Polacy!

„Cesarz Niemiecki daje wam znać, że On nie przeciw was, tylko przeciw Rosjaninom waszym wrogom i ich armją walczy. On was stawia pod Jego opiekunstwo, poleca wam szanować wasze specjalne zwyczaje i swobody kult waszej religji.

„Moment nadszedł was swobodzić od ruskiej pańszczyzny, jeżeli wy się wstrzymacie od wszystkich nieprzyjacielskich czynów przeciw Niemieckiej Imperji i o tylko można niemiecką armję popierać.

Wódzca armji okupacyjnej“.

Wysyłanie odezw do nieprzyjacielskich obozów bywa przez różne rządy stosowane i to od najdawniejszych czasów. W swoim czasie pisma rosyjskie podawały treść odezw japońskich, dziwacznych w stylu, do armji rosyjskiej.

Z całej Polski.

Miljonowa pożyczka. Magistrat m. Warszawy, wobec nadzwyczajnych wydatków, jakie obecnie ponosi, postanowił na ostatnim posiedzeniu zwrócić się do władz wyższych o udzielenie miastu z funduszu skarbu pożyczki w kwocie 6,000,000 rb.

Cenzura listów. Na gmachu poczty centralnej na pl. Wareckim wywieszono rozporządzenie z przytoczeniem przepisów, jakie wiadomości podczas wojny nie mogą być ogłaszane w druku; w przemówieniach publicznych oraz komunikowane w listach i depeuszach.

Są to przepisy, zawarte w I oddziale II par. praw z d. 5 lipca 1912 r. (o zdradzie stanu przez szpiegostwo) oraz w II art. Najwyższego Ukazu do Senatu z dn. 20 lipca 1914 r.

Przepisy te zabraniają rozsiewania wiadomości o armji i flocie, o ich stanie liczebnym, miejscu pobytu, o składzie osobowym części armji, o robotach w twierdzeniach, o gotowości bojowej, o stanie dróg komunikacyjnych, poczty i telegrafu, o wrzeniu wśród ludności itd.

Zarząd poczty i telegrafów uprzedza, iż wiadomości powyższych nie wolno przesyłać nawet w korespondencji prywatnej. Listy z wiadomościami tego rodzaju będą niszczone, nadto zaś osoby wysyłające oddawane będą pod sąd na zasadzie przepisów o zdradzie stanu przez szpiegostwo.

Ronikier—Bisping. Jak wiadomo, Bohdan hr. Ronikier, skazany za zabójstwo szwagra swe-

go, Stasia Chrzanowskiego, na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do robót ciężkich na 11 lat, po wyroku izby, zapadłym w styczniu, pozostawał w więzieniu, pomimo proponowania kaucji i powoływania się na nadwątlone zdrowie. Dopiero na początku b. m. starania hr. Ronikiera uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, gdyż izba postanowiła wypuścić go z więzienia i oddać pod dozór policji. Po wyjściu z więzienia hr. R. parę dni przebył w Warszawie, zaś 18 b. m., otrzymawszy pozwolenie prokuratora na wyjazd, opuścił Warszawę i udał się do Łuszczeva.

Zaś ordynant Bisping uwolniony po wyroku skazującym Iej instancji z więzienia za kaucją przebywał w majątku teścia swego w ziemi Kieleckiej. Obecnie zmuszony do wyjazdu z Kieleckiego przybył do Warszawy i czyni starania o pozwolenie na wyjazd do Massalan.

Z naszych stron.

Chorzy w szpitalach. W szpitalach lubelskich w chwili obecnej znajduje się chorych: 387 w szpitalach chrześcijańskich (w tym 144 kobiet) i 22 w szpitalu żydowskim (kobiet 15).

Komitety miejscowe. (Dokończenie).

7) Na gminy: *Konopnica i Zemborzycze*: ks. Jan Kureczko z Konopnicy, Zygmunt Sobieszczanski z Węglina, Stanisław Szkutnik z Wiktoryna, Ludomir Kłobski z Dominowa, Pawełczak z Stasina, Paweł Tudruj z Stasina.

8) *Na Nałęczów i gminy Kurów, Markuszów, Drzewce, Garbów i Celejów*: Robert Jan Łopaciński z Przybysławic, Antoni Wołk Łaniewski z Bronic, Wacław Łypacewicz, Gustaw Malewski z Nałęczowa, ks. Stanisław Abramowicz z Przybysławic, Leon Koryzna z Klementowic, ks. Stanisław Siennicki z Kurowa, Jan Łaszczka z Piotrowic, Piotr Stachyra z Bogucina, Tomasz Kałdunek z Karmanowic, ks. Feliks Biały z Wąwalczy, Szczepan Litwiński z Harza, Józef Szelaż z Stanisławowa, Henryk Wierciński z Nałęczowa, Jan Siedlnicki, Juljusz Szymborski, Adam Tomaszewski, Stanisław Zgłiszczyński, inżynier Judycki z Nałęczowa wszyscy, Bogdan Broniewski, dr. Henryk Fliński z Garbowa, Paweł Nowakowski, Walenty Kłonecki z Przybysławic.

9) *Na gminy: Zakrzew, Turobin, Żółkiewka, Rudniki i Sulów*: Stanisław Huskowski z Czernięcina, ks. Karol Sołuba z Czernięcina, Tadeusz Dobrowolski z Wysokiego, ks. Kaz. Kwiatkowski z Wysokiego, Franciszek Kuśmierz z Sobieskiej Woli, Adam Pakuła z Żółkiewki, ks. Piotr Łukasiewicz z Żółkiewki, Tomasz Wattson z Sobieskiej Woli.

10) *Na gminy: Gorzków, Krasnostaw, Rudka i Izbica*: Wincenty Chmyzowski z Żułowa, ks. Józef Kostkowski z Gorzkowa, Kazimierz Plewiński z Olchowca, Jan Hawel z Orłowa, ks. Adam Decjusz z Krasnostawu, Mieczysław Sekutowicz z Krasnostawu, Wojciech Żebrowski i Jan Wrona z Gorzkowa, ks. Czesław Czupryński z Siennicy Różanej, Franciszek Wojtał z Siennicy Różanej, Feliks Jaroszyński z Krasnostawu, Wacław Leciprowski z Surchowa, Antoni Homezyński z Krasnostawu, Jan Czuba z Małochwieja, Jan Somborowicz z Gorzkowa.

11) *Na gminy: Nowo Aleksandrja, Golomb, Żyżyn i Wola Czolnowska*, ks. Antoni Ferenzewicz z Końskowoli, Jan Albrycht z Nowo Aleksandrji, dr. Władysław Woliński, Dr. Horodyski, Dr. Wacław Broniewicz, Stanisław Perczyński i Józef Tocek z Nowo Aleksandrji, Wacław Kudelski z Łukawki, Stanisław Seroczyński z Baranowa, ks. Stanisław Rybka z Baranowa, Antoni Koksza z Pogonowa, Piotr Kubała z Sniadówki, Jan Tarnowski z Kozła.

12) *Na gminy: Urzędów, Dzierzkowice i Wilkołaz*: Leon Hempel z Skorczyc, Antoni Piasecki z Popkowie Przedkościelnych, Władysław Grabowski z Urzędowa, ks. Kaz. Dembowski z Wilkołaza, ks. Kwoczyński z Dzierzkowic i Ludwik Zembrzusi z Koniak.

Żołądkowo chorym w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, wroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskaże skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź prosimy nadsyłać do Biura Korespondencyjnego w Łodzi

Ostatnie wiadomości.

Wojna Austrjacko-rosyjska.

PETERSBURG. 23.8. (Urzędowy Wojskowy Wiestnik). Z kwatery Naczelnego Głównodowodzącego: 22 sierpnia dziewięć szwadronów rosyjskich zaatakowało w pobliżu stacji kolejowej Głuchów pomiędzy Złoczewem i Zborowem podwójną liczbę austrjacków.

Austrjacy zostali pobici, kawalerja rosyjska zdobyła dwie baterje konne i wzięła do niewoli 160 austrjackich żołnierzy. Wojska austrjackie, które napadały na Włodzimierz Wołyński pośpiesznie się cofają ku Sokalowi.

Część przepraw przez rzekę Styr znajduje się w rękach wojsk rosyjskich.

Ofenzywa wojsk rosyjskich na granicy Galicji z wojennego okręgu kijowskiego trwa pomyślnie.

Wojska rosyjskie idą naprzód.

PETERSBURG. 23.8. (Urzędowo. Wojskowy Wiestnik). Sztab Naczelnego Głównodowodzącego.

Na wschodnim froncie pruskim wojska niemieckie cofają się za rzekę Ange-rapp.

Przeprawa przez rzekę pod Darke-men znajduje się w rękach wojsk rosyjskich.

Na zachód od jezior Mazurskich zajęte zostały Jańsbork, Ortelsberg i Willenberg.

Podług doniesień, w dn. 23 sierpnia został zajęty Działdów (Soldau).

Z Niedzborza (Neidenburg) wojska niemieckie zostały cofnięte.

Wogóle, na całym froncie daje się zauważyć cofanie się na północ wszystkich liczących oddziałów nieprzyjacielskich.

Austrjackie wykręty.

PETERSBURG. (A.P.) Corespondenz bureau rozesłało całej Europie sprawozdanie o działaniach wojsk austrjackich nad Driną

Podług tego sprawozdania akeja wojsk austrjackich miała charakter egzekucji nad prowincją serbską.

Po dokonaniu tego wojska austrjackie cofnęły się.

Serbskie zaś biuro prasy, stając w obronie prawdy, ogłasza, iż, podczas walki nad Driną, serbowie wzięli 4,005 jeńców, 53 armaty, 8 haubic, 14 skrzyń z amunicją, 3 szpitale polowe, 1 oboz sanitarny z całym kompletem, 14 polowych kuchen,

Odlewy bronzowe

POLECA:

Fabryka Armatur i Odlewnia Bronzu

Jan Sambor

Lwublinie. Namiestnikowska (Rury). Telefon № 580

6 wagonów furazu, 4 komplety telegrafu wojkowego, 5 ogromnych obozów z masą wozów, wózków i koni, wielką ilość karabinów i innych wojennych zapasów, zdobytych na austriackich oddziałach saperów i wojennej inżynierji, a także kilka kas pułkowych.

Na terenie francusko-belgijskim.

PARYZ. (A.P.) Rozpoczęła się bitwa w kilku jednocześnie punktach Belgji.

Telegrafują z Jeumont: Niemcy zaatakowali Charleroi, poddając je bombardowaniu i pragnąc opanować przeprawę przez rzekę Sambre.

Wojska francuskie cofnęły się z Wogesów, opuszczając Donon i wąwozy Saales, lecz zatrzymały się na obecnej linii w kierunku Nancy.

Pod Namurem Niemcy prowadzą akcję wzmożoną.

Forty Liege jeszcze nie poddały się. Armja belgijska skoncentrowała się w pasie obronnym, koło Antwerpji.

Na ogromnej linii bojowej od Mons do granic Luksemburgu odbywają się walki ogromnego znaczenia.

Francuzi prowadzą ofensywę.

Należy przypuszczać, że w danej chwili w tych bitwach przyjmuje udział cała armja zachodnia niemiecka, łącznie z rezerwami.

O rezultacie tych zapasów obecnie nie można nic powiedzieć.

LONDYN. (A.P.) Donoszą tu o wielkiej bitwie pomiędzy Namurem a Charleroi.

Wojska niemieckie, pominawszy Gentyngę (Gent), posuwają się w dwóch kolumnach ku Vincennes.

Walka w powietrzu.

PARYZ. (A.P.) Zeppelin № 8, który szedł ze Strasburga, został postrzelony i spadł w przelocie pomiędzy Seille i Badonvilliers.

Odwolanie posłów.

TOKJO. (A.P.) 23.8. Poseł niemiecki otrzymał paszporty i opuszcza we środę Tokio na amerykańskim pancerniku.

AMSTESDAM. (A.P.) Ambasador japoński w Berlinie dziś otrzymał ustną odpowiedź na ultimatum Japonji.

Powiedziano mu, iż rząd niemiecki, nic nie może odpowiedzieć na wymagania Japonji, a więc zmuszony jest odwołać swego przedstawiciela w Tokio i wręczyć paszporty przedstawicielowi Japonji w Berlinie.

Zwołanie parlamentu.

TOKJO. (A.P.) Parlament japoński został zwołany na 4 września b. r.

Stanowisko Chin.

LONDYN. 23 VIII. „Times“ donosi z Pekinu, że rząd chiński zwrócił się do rządu japońskiego z zapytaniem czy okręg Kiao Czao, po ustąpieniu z niego Niemców, będzie zwrócony Chinom niezwłocznie, a jeśli nie, to w jakim terminie.

Do dnia wczorajszego rząd japoński nie dał na to odpowiedzi.

Holandja mobilizuje się.

PETERSBURG. (A.P.) Według otrzymanych wiadomości w Holandji powołano pod broń landszturm (pospolite ruszenie)

Środek ten, jak sądzą, jest wywołany chęcią odparcia zakusów armji niemieckiej.

W obmundurowaniu oficerów kasują się wszelkie osobliwe oznaki.

Represje prasowe.

KIJÓW. (A.P.) Został aresztowany po dłuższej rewizji redaktor „Ukraińskiej Chaty“ — Bogatskij.

PETERSBURG. (A.P.) Urząd do spraw prasowych zakazał wwozu do Finlandji dwu pism szwedzkich za ich antyrosyjskie tendencje.

Delkassé o wybuchu wojny.

PARYZ. (A.P.) W rozmowie z korespondentem „Corriere della Serra“ Delkassé wypowiedział się, iż Niemcy widocznie, zostały natchnięte przez złego geniusza, wypowiadając wojnę.

Najwidoczniej nie spostrzegły się, iż tendencje trójporozumienia zrobiły ogromny postęp w ostatnich latach.

A już najbardziej zawiodło je neutralne stanowisko Włoch.

Neutralna postawa Włoch pozwala Francji na wielką swobodę ruchów, gdyż inaczej działania floty francusko-angielskiej na Adrjatyku było by niemożliwym. Co do stanowiska Włoch w najbliższej przyszłości, to zdaniem Delkassé nie można by mieć nic przeciwko zwróceniu Włochom Tyrolu i zgodzie na zajęcie Walony i, tak Francja, jak Anglja dałyby swą zgodę na przyłączenie do Włoch tych prowincji, lecz na to nigdy nie zgodziłyby się Niemcy, dla których był by stracony wolny dostęp do morza Adrjatyckiego.

Turcja się decyduje.

BATUM. (A.P.) Dwa okręty T-wa Messagerie Paquet, które wypłynęły z Batumu, mając na pokładzie 500 francuzów i belgijczyków, po przybyciu do Konstantynopola, zostały zatrzymane, a znajdujący się na nich pasażerowie zostali zaarrestowani.

Na pomoc Belgji.

PARYZ. (A.P.) W celu dopomożenia Belgji niesienia ciężarów obecnej wojny Francja i Anglja postanowiły dać Belgji pożyczkę—500 milionów franków. Każde z państw daje połowę tej sumy.

Los załogi „Meriland“ i „Chr. Bromberg“.

KOPENHAGA. (A.P.) Załogi okrętów duńskich „Meriland“ i „Christian Bromberg“ zostały uratowane całkowicie, za wyjątkiem drugiego mechanika z „Brombergu“, dzięki pomocy statków rybackich.

Uratowanych przewieziono częściowo do Ostendy i do Loustoft.

Stanowisko Włoch.

RZYM. Ujawnia się tu coraz większa sympatja na rzecz trójporozumienia. Wiadomość o pozostawieniu przez rząd włoski swobody ruchów flocie angielskiej i francuskiej na morzu Adrjatyckim, spotkała się z najwyższym uznaniem opinji publicznej i prasy.

Zamknięcie zakładów naukowych.

RYGA. (A.P.) Minister oświaty polecił zamknąć w Rygskim okręgu naukowym wszystkie prywatne zakłady, utrzymywane, jak przez niemiecki związek „Deutscherverein“, tak również przez stowarzyszenia pruskich i austriackich poddanych, a także i też stowarzyszenia.

Conclave.

RZYM. (A.P.) Conclave dla wyborów następcy Piusa X zbierze się nie później jak 31 b. m.

Głównodowodzący flotą włoską.

RZYM. (A.P.) Księcia Abruzow mianowano głównodowodzącym flotą włoską.

W sprawie rekwizycji.

PETERSBURG. (A.P.) Kancelarja zarządu powinności wojskowej informuje, że skargi na komisje przyjmujące konie do wojska podawać należy do wojskowych powiatowych urzędów miejskich nie później jak dwa tygodnie po fakcie, zaś na podstanowienia komisji — do kancelarji gubernjalnej do spraw wojskowych w przeciągu czterech tygodni.

Bezpłatny przejazd koleją.

PETERSBURG. (A.P.) Rząd zezwolił na bezpłatny przejazd w wagonach 3 i 4 klasy, na rządowych i prywatnych liniach biednym rodzinom rezerwistów; takąż ulgą jest dana i dla wszystkich mieszkańców fortec i tych miejscowości, z których ludność jest usuwaną jako z terenu działań wojennych.

Przemysł górniczy.

CHARKOW. (A.P.) Zakończył swą sesję zjazd górników. Zjazd przyjął jednomyślnie uchwałę następującą: ściągnąć jaknajwięcej południowo-rosyjskich robotników do kopalń donieckich, by nie uczynić uszczerbku w przemyśle górniczym; o braku rąk roboczych ogłosić najszerszej, jak również o tym, że ludność różnych guberni może w okręgu donieckim znaleźć robotę; postarać się u władz o prawo ulgowego przejazdu robotników z różnych miejscowości do kopalń okręgu doneckiego; wyrobić to, że pracujący w kopalniach robotnicy, którym w tym właśnie roku wypada powinność wojskowa, będą mieli tę powinność odłożoną do roku przyszłego; wprowadzenie moratorium odrzucić w całym okręgu przemysłowo górniczym.

Sklep Artystyczny

Józefa Rakowskiego

gmach Hotelu Europejskiego
i
jedyny w Lublinie hurt. skład

obić papierowych

warszawskiego Tow. Akcyjn.
„J. Franaszek“.

SZKOŁA FREBŁOWSKA

Marji Papiewskiej

Lublin, Namiestnikowska № 4

dla dzieci od lat 3 — 7 i kursy dla bon
i ochroniarek.

Zapisy przyjmuje się od g. 10 do 3 od 20 go
Sierpnia.

Zajęcia zaczynają się 1-go września.
W lokalu szkoły są do odstąpienia ławki szkolne.

WEGLE WYBOROWE

akuratnie i tanio dostarcza

Dom Handlowy B-cia Zwolińscy i S-ka

Sosnowice, Główna 18.

